

DOJRZEWANIE BIOLOGICZNE A DOJRZEWANIE DUCHOWE MŁODZIEŻY

1. Ogólne cechy rozwoju osobowości w dzieciństwie i wieku młodzieńczym

Zainteresowanie człowieka poza rejestracją faktów zwraca się natychmiast ku przyczynom, a wreszcie prawom rządzącym obserwowanymi procesami. Tak jest z poznawaniem rzeczywistości otaczającej człowieka i nie inaczej, gdy chodzi o poznawanie ludzkiego rozwoju. Podobnie jak sztuka przestała ukazywać dziecko jako miniaturowego dorosłego, tak i psychologia wcześniej stwierdziła odrębność dziecka, którego rozwój nie polega na prostym wzroście i nawarstwianiu się wiadomości nabywanych w toku życia. Niemniej daleko jeszcze jesteśmy od pełnej wiedzy o mechanizmach rozwoju zarówno biologicznego, jak — i to szczególnie — rozwoju duchowego człowieka. Znajdujemy się na etapie poszukiwań zależności, warunkujących przebieg procesów rozwojowych. Nie ulega wątpliwości, że zależności te szczególnie wikłają się, gdy chodzi o rozwój psychiczny, a zwłaszcza duchowy.

O ile nie stanowi trudności wyróżnienie elementów rozwoju biologicznego człowieka i jego uzależnień, o tyle trudniej sprecyzować zawartość pojęcia rozwoju duchowego. Pojęcie to nie obejmuje bowiem wszystkich elementów życia psychicznego człowieka. Niektóre z nich, jak np. proces wyobcowania z rodziny pochodzenia i zwrócenia się ku środowiskom rówieśniczym, a także rozwój bogatej sfery uczuciowej związanej z erotyzmem i seksaulizmem człowieka, poszukiwanie przeżycia potwierdzenia własnej wartości z tytułu sprawności i atrakcyjności towarzyskiej i erotycznej należy wiązać raczej ze sferą dojrzewania biologicznego, ze względu na uzależnienie tych procesów od biologicznych procesów endokrynologicznych. Na dojrzewanie duchowe człowieka składa się proces tworzenia własnej hierarchii wartości, budowanej na fundamencie przekazu rodzicielskiego, ale samodzielnie weryfikowanej, tworzenie własnego światopoglądu drogą syntezy otrzymanej wiedzy, samodzielne wartościowanie moralne i rozwój sumienia, uczuciowość wyższa i rozwój wiary. Do tej sfery należą również podejmowanie odpowiedzialności za powierzone sobie i akceptowa-

ne zadania życiowe, także zaangażowanie we własny rozwój i w działalność twórczą.)

Mówiąc „młodość” — mamy na uwadze człowieka w tym okresie życia, w którym dojrzewanie biologiczne dobiega kresu przez osiągnięcie dojrzałości płciowej, a jednocześnie młody człowiek nie podejmuje jeszcze zupełnie samodzielnego życia i przygotowuje się do swych późniejszych ról społecznych: trwałego związku erotycznego w małżeństwie, rodzicielstwa, samodzielnej pozycji społecznej, podejmowania zadań dla dobra społecznego. Jest to (nie licząc okresu życia płodowego i niemowlęctwa) najkrótszy okres życia człowieka, cechujący się natomiast największym nasileniem procesów rozwoju psychicznego i duchowego. Dojrzewanie biologiczne w tym właśnie okresie — w przeciwieństwie do całego wcześniejszego dzieciństwa — ma charakter jakościowy, przez włączenie się działania hormonów płciowych, dominujących w okresie całej dojrzałości biologicznej człowieka. Podobnie ma się z rozwojem psychicznym i duchowym: zakwestionowane zostają zarówno systemy zależności, jak i systemy wartości, starannie wpajane wysiłkiem wychowawczym rodziny i szkoły. Niekiedy to, co zakwestionowane, zostaje wręcz odrzucone na rzecz innych wartości i innych zaakceptowanych oddziaływań i początkowo wydawać się może, że cały wysiłek wychowawczy został zmarnowany, póki nie odnajdzie się jego efektów, w ostatecznie wykrystalizowanym światopoglądzie młodego człowieka, w jego decyzjach i aktach wyboru moralnego.

Rozwój biologiczny stanowi proces kolejnego ujawniania się cech zakodowanych genetycznie, jest więc w znacznym stopniu zdeterminowany czynnikami dziedzicznymi i rasowymi, uzależniony od szeregu warunków, jak prawidłowego żywienia, zabezpieczenia przed poważniejszymi schorzeniami i urazami wieku dziecięcego, mogącymi ten naturalny proces „rozwijania się” wrodzonych cech zakłócić, opóźnić lub zdeformować.

Rozwój psychiczny, a zwłaszcza duchowy dziecka jest o wiele bardziej uzależniony od wpływów otoczenia, w którym ono się urodziło i wzrasta; można powiedzieć, że jest uwarunkowany oddziaływaniem wychowawczym zarówno zamierzonym, jak i mimowolnym, wynikającym z cech osobowych i stylu życia osób, wśród których dziecko wzrasta, jak i szerszej społeczności, do której należy rodzina. Niezbędny jest kontakt słowny, przekaz dorobku kulturalnego całych poprzednich pokoleń, kontakt z dziełami twórców, cierpliwe wyjaśnianie związków czasowych i przyczynowych dotyczących zdarzeń obserwowanych przez dziecko w codziennym życiu. Tylko dzięki wysiłkom kształcenia i wychowania dziecko

jest w stanie w swym rozwoju przekroczyć proste przystosowanie do warunków, w jakich spędza dzieciństwo. To uzależnienie kształtuje los dziecka i jego start w życie społeczne, jego wyposażenie intelektualne i kulturalne, często także ukierunkowanie zainteresowań i wartościowanie moralne. Nie determinuje jednakże jego losu ludzkiego — właśnie dzięki dochodzącym do głosu w wieku młodzieńczym dążeniom do zmiany środowiska, zakwestionowanego buntem przeciw utrwaleniu się bezpośredniej zależności od niego, a także budzącym się zainteresowaniom przekraczającym granice środowiska i doświadczenia pokolenia rodziców i nauczycieli.

Tak więc rozwój młodzieńczy różni od rozwoju w dzieciństwie zakończenie dominacji determinant biologicznych oraz — jeśli chodzi o rozwój psychiczny i duchowy — ustanie oddziaływania zewnątrzpochodnego, czyli wychowania ze strony pokolenia rodziców i wychowawców. Najistotniejszą natomiast cechą rozwoju w tym okresie jest aktywne włączenie się młodego człowieka we własny rozwój, realizowane poprzez ukierunkowanie się zainteresowań, weryfikacja autorytetów i wpojonych wychowaniem systemów wartości drogą ich zakwestionowania i wreszcie przez podjęcie samowychowania. Stopień rzeczywistej samodzielności w tym zakresie bywa oczywiście różny, zależny od cech wrodzonych, konstytucjonalnych, także zresztą od nacisków zewnętrznych i obyczajowych. Zakwestionowani wychowawcy niejednokrotnie dążą do przedłużenia swego wpływu, utrzymania młodego człowieka w statusie dziecka, co wynika z lęku przed możliwymi błędami, przed załamaniem linii rozwoju w kierunku wytyczonym wysiłkami wychowawczymi. Stąd wywodzi się dość rozpowszechnione przekonanie, że jest to okres, w którym młodzież sięga po wszystkie uprawnienia dojrzałości korzystając jednocześnie ze wszystkich przywilejów dzieciństwa.

2. Dojrzewanie biologiczne i uzależnione od niego dojrzewanie psychiczne

Współczesny młody człowiek, w zależności od warunków, w jakich wzrasta, a na pewno w świecie cywilizacji zachodniej dojrze- wa biologicznie, tzn. osiąga pełnię wzrostu i dojrzałość płciową wcześniej niż poprzednie pokolenia. Stwierdzono istotną różnicę w dojrzewaniu dzieci środowisk miejskich i wiejskich. Wiąże się to — jeśli chodzi o rozwój somatyczny z racjonalnym i bogatym w niezbędne składniki żywnością w odróżnieniu od niektórych środowisk wiejskich uzależnionych w żywieniu od tego, co same

wyprodukują. Istotną rolę spełnia w tym procesie prawidłowy przebieg pracy gruczołów wydzielania dokrewnego. Dominujące w dzieciństwie wpływy gruczołów odpowiedzialnych za procesy wzrostu, stopniowo zanikają na rzecz włączenia się działania wydzielniczego gruczołów płciowych, rozpoczynających dojrzewanie płciowe i rozwój narządów służących rozrodczości. Działanie tych gruczołów sprzężone jest zarówno z przysadką mózgową, jak i z centralnym układem nerwowym na wszystkich — aż do kory mózgowej — piętrach jego struktury. Stąd wynika także sprzężenie dojrzewania płciowego z życiem psychicznym człowieka, szczególnie z życiem emocjonalnym. W sprzężonym z rozwojem płciowym dojrzewaniu psychicznym istotną rolę odgrywa w środowiskach cywilizowanych ogromna liczba bodźców pochodzących ze środków masowego przekazu oraz stylu życia, w którym tolerowane jest prawie całodzienne przebywanie z dala od domu rodzinnego i obecności rodziców. Istotną rolę odgrywa tu także wczesna praca fizyczna, wymagana od dziecka i dojrzewającego w wielu regionach świata, podczas gdy w innych młody człowiek cieszy się statusem dziecka utrzymywanego przez rodziców jeszcze powyżej 20 roku życia. Jednocześnie współczesne metody kształcenia szkolnego w świecie cywilizowanym nakładają na młodzież obowiązek przyswajania sobie *quantum* wiadomości przekraczające znacznie programy szkół kształcących poprzednie pokolenia. Towarzyszący wczesnemu dojrzewaniu płciowemu niepokój psychiczny i wyostrenie wrażliwości zmysłowej kieruje zainteresowania ku sprawom życia seksualnego i erotycznego o wiele wcześniej, niż młody człowiek zdolny jest przyswoić sobie zasady moralne nim rządzące, a także nim zdoła opanować i nauczyć się znosić napięcie seksualne, które zastaje go nieprzygotowanym i przytłacza intensywnością doznania.

Jednocześnie ten sam niepokój dotyczy przeżywania własnej wartości, które w dzieciństwie zaspakajała akceptacja rodziców i nauczycieli, teraz zaś zwraca się z potrzebą akceptacji do świata rówieśników, do społeczności młodzieżowej. Tu zaś akceptacja zależna jest od walorów przede wszystkim zewnętrznych: atrakcyjności fizycznej, siły, sprawności, łatwości nawiązywania kontaktu towarzyskiego, zaangażowania w bieżące mody i ulegania modnym fascynacjom. Stąd skoncentrowanie uwagi na tych właśnie elementach, niejednokrotnie ze szkodą dla obowiązków szkolnych i wbrew oczekiwaniom rodziców. Wywiązuje się walka o wolny czas dla kontaktów rówieśniczych, o akcesoria i modne w świecie młodzieżowym rekwizyty. Narasta niejednokrotnie konflikt między dążeniami młodzieży a usiłowaniami wychowawczymi rodzi-

ców. W hierarchii wartości i znaczenia w świadomości młodego człowieka środowisko rówieśnicze zajmuje wyższe miejsce, niż dotychczas niekwestionowane autorytety. W tym konflikcie metodą uwolnienia się od zależności podjętą oczywiście przez młodych impulsywnie, bezrefleksyjnie, jest zakwestionowanie i autorytetów i zasad, sprzecznych z tym, co lansuje środowisko młodzieżowe. Motorem działania jest dążenie do wyjścia z domu, choć nadal jest on jedynym miejscem zapewniającym poczucie bezpieczeństwa i bezwarunkowej akceptacji w miłości rodzicielskiej. Właściwie w tym okresie życia młodego człowieka jego akceptacja w domu rodzinnym nie jest już tak zupełnie bezwarunkowa: stawia się wymagania sukcesów szkolnych, a także domaga się kontynuacji posłuszeństwa jako najistotniejszego wyrazu miłości dziecięcej. Najczęstsze konflikty w stosunkach między rodzicami i dziećmi w okresie ich dojrzewania biologicznego dotyczą prawa dysponowania wolnym czasem i spędzania go poza domem, wyboru towarzyszy wspólnych rozrywek, podporządkowania się rodzicom w ich decyzjach dotyczących młodego człowieka oraz zakwestionowanie systemu wartości, także moralnych. Ten okres życia dyktuje młodym prawo do stawiania pytania „dlaczego” wszystkim przykazaniom, wszystkim decyzjom i zaleceniom, wszystkim nakładanym na nich obowiązkom, a zwłaszcza ograniczeniom. Błędy wychowawcze rodziców, usiłujących zatrzymać przy sobie a poniekąd w stanie dziecięcym swoich synów i córki w okresie dojrzewania pogłębiają konflikty i nierzadko powodują zerwanie więzi uczuciowych i przez to możliwości dalszego wpływu wychowawczego. Ostre i bezwzględne spojrzenie młodych rejestruje wszystkie dawniej niedostrzegane wady rodziców i wychowawców, ich słabości i wrażliwe na urazy elementy ich osobowości i wykorzystuje te spostrzeżenia usprawiedliwiając własne oddalenie się od nich, a nierzadko odrzucenie wartości, dla których starano się ich pozyskać przez wiele lat.

Dominujący w przeżywaniu emocjonalnym niepokój, wahania nastrojów, chwiejność poczucia własnej wartości, doznania odmowy akceptacji zarówno przez środowisko rodzinne, jak i rówieśnicze, odepchnięcie ofiarowanej przyjaźni lub miłości erotycznej — które w tym wieku doznawane są ze szczególną intensywnością i ostrością (właśnie ten okres życia cechuje największe natężenie ostrości przeżywania) — jeśli dołączą do tego niepowodzenia szkolne, bywa punktem wyjścia dla stanów depresyjnych, prowadzących niekiedy do usiłowanych lub rzeczywiście realizowanych zamachów samobójczych. Występują one zwłaszcza w społeczeń-

stwach cywilizowanych i rodzinach małych, gdzie koncentracja napięcia emocjonalnego bywa największa.

W niektórych środowiskach młodzieżowych warunkiem akceptacji bywa podjęcie zachowań seksualnych, traktowanych jako forma kontaktu, a sam seks jako atrakcyjna rozrywka lub znak przynależności wzajemnej dwojga młodych. Ponieważ dla dziewcząt podjęcie życia seksualnego w tym wieku nie jest atrakcyjne, choć spragnione są one akceptacji i przeżyć erotycznych, powszechnie stosowany jest szantaż, a wtórnie dorabia się argumenty przemawiające za tego rodzaju postępowaniem jako znamieniem dojrzałości, nowoczesności, niezależności itp. U podstaw tego leży odrębność przeżywania chłopców i dziewcząt: chłopak jest zdolny do przeżywania satysfakcji seksualnej, zanim stanie się zdolnym do zapłodnienia, dziewczyna natomiast wcześniej uzyskuje zdolność poczęcia aniżeli możliwość doznania satysfakcji seksualnej — toteż decyzje dziewcząt motywowane są lękiem przed odrzuceniem ofiarowanych uczuć (dowody miłości), który okazuje się silniejszy niż lęk przed skutkami współżycia seksualnego, niekiedy zaś ciekawością. Odrębności te, oczywiste w fizjologicznym doznawaniu, ulegają zatarciu w warunkach koedukacji i wychowania seksualnego nie uwzględniającego tych odrębności i zachęcającego do wczesnej inicjacji seksualnej. Źródłem tych zachęt bywają najczęściej środki masowego przekazu, a także podniecające elementy młodzieżowej muzyki rozrywkowej (zawężające świadomość zmasowanie bodźców zmysłowych w atmosferze dyskoteki: ogłuszająca muzyka, rytmiczność, błyski światła i ruch). Odkrycie własnej wartości poprzez płęć i ze względu na płęć staje się udziałem szczególnie młodzieży nie doznającej dostatecznej satysfakcji w dziedzinie osiągnięć szkolnych. W ten sposób poczucie własnej wartości łączy się przede wszystkim z życiem erotycznym i ono staje się kryterium wartości życia w ogóle. Dziewczyna czuje się przede wszystkim kobietą, bardziej niż człowiekiem (taki przebieg rozwoju rokuje bardzo trudne przejście przez nieuchronny w życiu okres wygasania atrakcyjności erotycznej w wieku przekwitania — dotyczy to także mężczyzny).

Przyspieszenie dojrzewania biologicznego przyspiesza niepokojąco równolegle przebiegające związane z nim procesy dojrzewania psychicznego, skracając okres dzieciństwa i niekwestionowanego przez dziecko oddziaływania wychowawczego rodziców i wychowawców, tym samym zmniejszając zakres przekazu kulturowego, przyjmowanego przez dziecko, a trudności rewolucji psychicznego dojrzewania przypadają na wiek, w którym dziecko mogłoby jeszcze spokojnie przeżywać swoje dzieciństwo. Sam roz-

wój staje się mniej harmonijny: coraz poważniejsze w skutkach decyzje bywają podejmowane w okresie mniejszego na nie przygotowania. Świat dorosłych reaguje dosyć chaotycznie, bądź nasilając naciski wychowawcze i wydłużając lata kształcenia szkolnego, bądź usiłując zapobiegać niepomyślnym skutkom przez zaangażowanie seksuologów, obmyślających sposoby zapewnienia bezpłodności przedwczesnej aktywności seksualnej młodych (propaganda pettingu i środków antykoncepcyjnych) przesłepiając zagrożenie poważniejsze, jakim jest wdrukowanie (imprinting) się i utrwalenie niedojrzałych zachowań w dziedzinie popędowej i infantylnego uczuciowego, przyjmującego tzw. prawo do szczęścia za naczelną zasadę życia, realizowaną metodą powtarzanych prób i błędów, przez całe dorosłe życie.

Dotychczasowe rozważanie nie obejmowało wszystkich środowisk, wychowujących młodzież, dotyczy raczej świata cywilizacji zachodniej, w kręgach, w których nie jest przyjęte bardzo wczesne usamodzielnianie się młodych przez pracę zarobkową. Niewątpliwie młodzież wcześniej podejmująca pracę i samodzielność zmuszona jest do przystosowania swojego życia do twardych wymagań świata pracy, w którym z racji swej młodości zajmuje tylko pośrednie miejsce. Toteż można przyjąć, że ta młodzież poprzez kontakty z dorosłymi ze środowiska zawodowego mniej ma okazji ulegania fascynacjom środowisk młodzieżowych, poddana jest bowiem nieubłaganej dyscyplinie nakładanej przez pracę i walkę o byt materialny. Wcześniej też na ogół stabilizuje się w trwałych związkach erotycznych, w małżeństwie, poprzez które zostaje włączona w świat dorosłych, a wczesne rodzicielstwo stymuluje dojrzewanie w zakresie odpowiedzialności i przyjęcie postawy opiekuńczej i wychowującej, a tym samym odzyskanie więzi z pokoleniem rodziców, których doświadczenie staje się istotną pomocą w nowej sytuacji życiowej.

Można pozwolić sobie na stwierdzenie, że przebieg dojrzewania biologicznego w swych przejawach psychicznych przebiega tym dłużej, im dłużej trwa okres kształcenia się młodzieży i przez to odwleka ich włączenie się w dorosłą społeczność pracujących. Młodzież środowisk robotniczych wcześniej osiąga punkt dojścia w rozwoju biologicznym, którym jest założenie trwałego związku małżeńskiego i podjęcie zadań rodzicielskich.

Rozwój duchowy wieku młodzieńczego

Rozwój duchowy młodzieży nie stanowi jakiegoś wyodrębnionego procesu, wolnego od wpływów przebiegu dojrzewania biologicznego, raczej stanowi wątek ściśle powiązany i wpleciony w ten

proces i jest od niego w znacznym stopniu uzależniony. Właśnie zakwestionowanie własnej roli dziecięcej i związanej z nim sytuacji biernego przedmiotu wychowania, właśnie zakwestionowanie autorytetów staje się impulsem rozwoju duchowego. Postawienie pod znakiem zapytania zarówno twierdzeń, jak i zasad przekazywanych wychowaniem stawia przed młodym człowiekiem zadanie poszukiwania samodzielnie odpowiedzi na te pytania. Dobrze, gdy ostry młodzieńczy krytycyzm kwestionuje obraz zastanego świata, nazywa dostrzeganę zło — tym samym staje przed zadaniem wypracowania zarówno obrazu świata lepszego, jak i znalezienia dróg jego urzeczywistnienia. To samo dotyczy także obrazu samego siebie — i staje się punktem wyjścia do podjęcia realizacji siebie samego lepszego i dojrzałego przez samowychowanie.

Gdy okres dojrzewania sprawi, że główny nurt przeżywania młodego człowieka lokuje się poza domem rodzinnym, nieuniknione staje się poznanie poglądów innych ludzi, nierzadko imponujących, nawet fascynujących, sugestywnych. Tylko mniejszość spośród młodych ulega bezkrytycznie sugestiom, porzuca przekonania wyniesione z domu rodzinnego, znaczna większość zadaje sobie trud konfrontacji, dyskusji, niekiedy sprawdzenia słuszności czy wartości interesujących idei i poglądów, niektórzy „sprawdzają je” przyjmując na próbę, by ostatecznie wypracować własne przekonanie, dotyczące prawie każdej dziedziny życia. To trwa oczywiście lata, kosztuje wiele, czasem aż za wiele, by ostatecznie powstał światopogląd różniący się od tego, jaki wpajano w domu rodzinnym, lecz tylko wyjątkowo z nim sprzeczny. Dotyczy on zarówno wyznaczanych sobie celów życiowych, wyboru dróg do ich urzeczywistnienia prowadzących, jak również wypracowanej hierarchii wartości. Pytania o sens życia, o wartości, które warto na zawsze uznać za nadrzędne we własnym życiu są najżywiej i najbardziej serio stawiane właśnie w wieku młodzieńczym. Ten sam okres życia sprzyja krystalizacji zainteresowań, wybór kierunku studiów, lub przynajmniej — w wypadku podjęcia mało zadowalającej pracy — jakiegoś hobby, budzącego dążenie do pogłębiania wiedzy w wybranej dziedzinie. Ten wiek odkrywa, że nie wystarczy stawiać pytań innym ludziom, zwłaszcza starszym, lecz że trzeba samodzielnie szukać odpowiedzi i sprawdzać ich prawidłowość. Początkowa satysfakcja przyłapywania autorytetów na błędach, niekiedy na fałszowaniu prawdy, rychło ustępuje przekonaniu, że trzeba pytać także o kompetencje i że nie można poprzestawać na jednym źródle informacji. Wynikająca z dominowania myślenia emocjonalnego podatność młodych na uwiedzenie, także w sferze intelektu, może znaleźć w tej postawie krytycyzmu i tendencji do

sprawdzania potrzebną obronę. Charakterystyczne dla młodego rozwoju duchowego jest poszukiwanie autorytetów moralnych i intelektualnych, tęsknota za życzliwym „mistrzem życia”. Bywa nim dla niektórych wybrany nauczyciel, duszpasterz, autor lub bohater ulubionej książki, także bohater historyczny lub święty. Taki mistrz życia bywa samodzielnie wybrany, nie łączy się ze sobą w sposób ograniczający wolność wewnętrzną, nie zobowiązuje do posłuszeństwa, pozwala ze sobą dyskutować. Nie wątpliwie staje się wzorem myślenia, wartościowania, także moralnego. Decydującym elementem wyboru mistrza życia jest szacunek — postawa emocjonalna zależna od budzącej się uczuciowości wyższej. Wszystko, co nosiło tę nazwę w dzieciństwie, to był zespół zachowań grzecznościowych, dyktowany przez dorosłych. Szacunek rodzi się z uznania moralnej wyższości drugiego człowieka, jego przewyższającej przeciętność wiedzy i doznanej życzliwości, przy czym uznanie to nie może być dyktowane, musi powstać z samodzielnego osądu. Wyższym stopniem tego samego emocjonalnego przeżycia jest przeżycie czci dla wartości bardzo wielkiej, niedostępnej nawet w dążeniu do ideału. Tylko te poznane w dzieciństwie wielkie wartości — także religijne — ostają się w światopoglądzie młodego człowieka jako godne czci, wobec których obserwowano postawę czci u swych najbliższych: rodziców, krewnych, wychowawców. W dzieciństwie naśladował gesty czci, teraz, w wieku młodzieńczym, staje się zdolny ją przeżyć. Podobnie w tym właśnie okresie życia dochodzi do głosu wdzięczność, w dzieciństwie zaledwie drobne elementy dołączają się do radości z otrzymywania darów — dopiero wiek młodzieńczy pozwala dostrzegać życzliwość i dobro otrzymywane niezасłużenie, pozwala zobaczyć czyjąś bezinteresowność i ofiarność w udzielaniu nienależnym. Jednakże rozwój uczuciowości wyższej zakłada przekroczenie granic dziecięcego egocentryzmu i podejrzliwości dojrzewających, nastawionych na demaskowanie wszelkiego fałszu, i każdej „gry” — przeniesienie ich w wiek młodzieńczy, a niejednokrotnie i dojrzały, uniemożliwia rozwój uczuciowości wyższej. Podobnie niekorzystne warunki społeczne dojrzewania: brak w otoczeniu ludzi działających z motywów uczuciowości wyższej. Życzliwość i bezinteresowność przekazuje się, jak płomień świec, zapalanych jedna od drugiej. Wdzięczność zaś wymaga przecięcia egocentrycznego przekonania o należności wszelkich świadczeń ze strony innych ludzi. Tak więc rozwój uczuciowości wyższej jest uwarunkowany i bywa utrudniony w niektórych środowiskach społecznych. Niekiedy jest wręcz uzależniony od wyjścia młodego człowieka z nazbyt oschłej atmosfery domowej, jed-

nakże zamknięcie się młodych wyłącznie w kręgach rówieśniczych również nie sprzyja rozwojowi uczuciowości wyższej — w atmosferze nawet serdecznej przyjaźni i rówieśniczej wymianie myśli i przeżyć może zabraknąć możliwości przeżywania szacunku, wdzięczności, a zwłaszcza czci. Korzystniej przedstawia się sytuacja, gdy młodzież gromadzi się wokół jakiejś wybitnej osobowości, przy człowieku oddanym służbie wartościom wyższym, które są przedmiotem jego własnej czci i wdzięczności.

W rozwoju moralnym, a ściślej w rozwoju sumienia w wieku młodzieńczym dokonuje się istotny skok: w uznaniu osobistej winy sprzeniewierzenia się wartości uznanej za nadrzędną, przekroczenia zaakceptowanej granicy dozwolonego, podjęcie skruchy i zadośćuczynienia z własnej inicjatywy. W dzieciństwie obserwujemy okres tzw. winy narzuconej, wskazanej z zewnątrz lub w przypominanym przez innych zakazie, także np. przystępowanie do sakramentu pokuty w dzieciństwie najczęściej wynika z zachęty lub nakazu wychowawców, rzadziej z własnej inicjatywy. W uznaniu własnej winy właśnie wiek młodzieńczy zdolny jest dostrzegać naruszenie ładu moralnego i silniejsza staje się motywacja naprawy niż lęk przed karą.

Podobnie z poczuciem powinności moralnych. Staje się przedmiotem przeżywania także wtedy, gdy nie stoi za nimi nikt przypominający i nakazujący. Między „powinieniem” a „chcę” otwiera się przestrzeń wolnej decyzji, choćby najtrudniejszej i wymagającej samozaparcia i ofiary. Z tego przeżycia wolności rodzi się poczucie ludzkiej godności niezależnej od akceptacji ludzkiej, lecz bardziej zobowiązującej niż wszelkie naciski zewnętrzne. Ta wewnętrzna wolność ma istotne znaczenie dla dalszego rozwoju człowieka i znaczy o wiele więcej niż uniezależnienie się materialnie i uczuciowo od rodziny pochodzenia. Jest niezbędną, gdy chodzi o dokonanie najważniejszych w życiu aktów wyboru i decyzji: wyboru drogi życia traktowanej jako realizacja powołania i wyboru współpartnera małżeńskiego.

W wieku młodzieńczym — tylko wyjątkowo później — decydują się losy wiary religijnej człowieka. Wielu spokojnie przenosi w wiek późniejszy niekwestionowaną wiarę dzieciństwa, pogłębioną osobistym zaangażowaniem równoległe z rozwojem osobowym. Inni poddają ją zakwestionowaniu, szczególnie ze względu na kategorię wynikających z niej ograniczeń spontaniczności w życiu erotycznym i seksualnym. Ta właśnie dziedzina życia, jawiąca się w okresie dojrzwania jako istotna wartość, przeżywana z intensywnością, jakiej nie dostawało żadnym wcześniejszym przeżyciom, rodzi bunt przeciw jakimkolwiek ograniczeniom —

zwłaszcza tak kategoriycznym, jak przykazanie „nie cudzołóż” i rozwijającym to przykazanie katolickim zasadom życia małżeńskiego. To zderzenie oczywistej wartości z zakazem, nieuniknione poczucie winy z tytułu jakiegokolwiek aktywności, a nawet marzeń z tej dziedziny życia, często rodzi pokusę uwolnienia się od winy przez zakwestionowanie autorytetu zakazującego, a więc przez odmowę wiary. Ostrość spojrzenia dojrzewających dostrzega liczne niedoskonałości ludzi reprezentujących Kościół, kusi także odrzucenie całego świata dziecięcych wyobrażeń religijnych, zaliczenie ich do świata baśni i legend, z którego się wyrasta. Uwalnianie się od zależności obejmuje także wszystkie wychowawcze naciski w zakresie praktyk religijnych.

Bogatą szansę nawrócenia kryje przeżycie treści religijnych jako wartości, dostrzeżenia w Jezusie Chrystusie mistrza życia i przyjaciela, a w Jego nauce poszukiwanej idei. Wiara młodzieńcza staje się wiarą z wyboru, a zawierzenie Bogu nie jest już prostą kontynuacją dziecięcego szukania bezpieczeństwa. Motywacja religijna wzmacnia naturalne dążenie młodych do samowychowania i samodoskonalenia, religijność nie pozbawia poczucia wolności, raczej je pogłębia. Weryfikacja wiary w wieku młodzieńczym nie zawsze przebiega bez zakwestionowania, bez wątpliwości i wadzenia się z Bogiem o każde przykazanie i każdą prawdę wiary. Rozwój wiary niektórych młodych ludzi przebiega przez cały szereg nawróceń, odejść i powrotów ciągnących się aż do wieku dojrzałego.

3. Zagrożenia rozwoju duchowego młodzieży i szanse duszpasterstwa

Podstawowym zagrożeniem rozwoju duchowego i religijnego młodzieży jest rozluźnienie się więzi z pokoleniem rodziców, niekiedy zerwanie kontaktu, gdyż przerywa ciągłość przekazu wartości, stanowiących nie tylko depozyt wiary objawionej, lecz także dorobku kultury wielu pokoleń. Zamknięta w rówieśniczym getto młodzież pozostaje w kręgu wymiany doświadczeń osobowości niedojrzałych i negujących wartości im przekazywane w imię wolności i niezależności, a także ze względu na kompromitację zastanego świata. Rodzi się pokusa stworzenia nowego, własnego porządku, także moralnego, pokusa zaczynania tworzenia kultury od zera. Złudzenie to gotuje młodym wyjątkową podatność na uwiedzenie i fascynacje bardzo nieraz niedojrzałymi i wątpliwymi „ideami” — co uwidaczniają dzieje wielu ruchów młodzieżowych (ruch hippisów, tzw. komuny, niektóre ruchy religijne). Zagroże-

nie stanowi także niezdolność do różnicowania między moralnością a obyczajowością i modą, co stanowi błąd wartościowania, w którym modny znaczy to samo co obowiązujący i piękny, a powszechny to samo co moralnie dobry.

Laicyzacja stanowi w życiu młodzieży zjawisko obywania się bez wartości religijnych, czy w ogóle nadrzędnych i zastępowanie ich rytuałami stanowiącymi obyczajowe namiastki, samodzielnie tworzonymi, lub przyjętymi z przypadkowych a fascynujących przeżyć. Niewątpliwie do laicyzacji prowadzi brak przeżyć religijnych w życiu, w którym praktyki religijne pozostały na stałe w kategorii powinności narzuconych przez wychowanie domowe, lub instytucjonalne, których spełnianie było nadmiernie kontrolowane i nadzorowane, a zaniedbania karane.

Zagrożenie rozwoju religijnego stanowi także taka postawa wychowujących, która ujawnia, że w religii widzą oni jedynie wzmocnienie swej władzy rodzicielskiej autorytetem Boga i zabezpieczenie zasadami moralnymi szacunku dla siebie, posłuszeństwa a w przyszłości obowiązku opieki nad własną starością. Religia traktowana jako „środek wychowawczy” zostaje zakwestionowana razem z autorytetem rodzicielskim i razem z nim odrzucona w wieku dojrzewania. W duszpasterskim oddziaływaniu na rodziców zdarza się przeakcentowanie roli nadzoru, kontroli i dobrego przykładu — szczególnie to ostatnie może prowadzić do łatwo wykrywalnego fałszu i zakłamania. Tego młodzi nie wybaczą, jak skłonni są raczej wybaczać słabość i niedoskonałość autentycznie się zachowujących i wypowiadających rodziców.

Ze strony duszpasterstwa młodzieży wydaje się być błędem uporczywe stawianie po stronie rodziców w konfliktach okresu dojrzewania i młodzieńczości, założenie, że rodzice zawsze mają rację i kierują się dobrem dziecka, także stawianie na pierwszym miejscu formacji intelektualnej w katechezie i uporczywe koncentrowanie uwagi na takich cnotach, jak posłuszeństwo dziecięce i wstrzeźliwość przedmałżeńska przy zaniedbaniu wychowania cnót dominujących w wieku dojrzałym, jak wierność, lojalność, sprawiedliwość, miłość życzliwa.

Tak bardzo potrzebna młodemu człowiekowi pomoc w rozwoju i zaangażowaniu we własny rozwój polega ze strony dojrzałego przyjaciela czy duszpasterza na rezygnacji z postawy władczej, paternalistycznej z ograniczającego wolność przywiązywania do siebie, przy akceptacji aktualnych postaw i wyrażaniu wiary w dobrą wolę i możliwości życiowe młodych. Młodzieży potrzeba możliwości wyrażania swych przeżyć, nazywania ich i rozważania ich znaczenia. Potrzeba przewodnictwa w wartościowaniu i konfron-

tacji wartości nie z pozycji wychowawcy, lecz starszego brata, nie współtowarzysza paczki młodzieżowej, lecz człowieka dojrzałego i wtajemniczonego.

Najistotniejszą wartość w procesie rozwoju duchowego stanowi modlitwa i to zarówno modlitwa wspólnotowa, wyzwalająca z egocentryzmu, jak i modlitwa indywidualna, rozważanie prawd religijnych i rozważanie własnego życia w kontekście tych prawd. Nie ma dziedziny życia, która nie nadawałaby się na temat modlitewnego rozważania, choćby rozważania tego trzeba się było uczyć od przewodnika duchowego. Intensywność przeżywania obejmuje bowiem także życie religijne młodzieży, a zwłaszcza modlitwę, która przekształca dziecięce pojmowanie Boga wyłącznie jako wszechmocnego Ojca, gotowego do karania najskrytszych wykroczeń — w Boga Pisma świętego i Ewangelii.